

standPUNKTwidzenia 11.04.2019 Cosmo-Radio

<https://www1.wdr.de/radio/cosmo/programm/sendungen/radio-po-polsku/standpunktwidzenia/brygida-helbig-standpunktwidzenia-102.html>

## **Brygida Helbig: Rammstein kocha i nienawidzi**

"Rammstein wywleka na wierzch trzewia Germanii, wywleka na wierzch historię, łamie liczne tabu, także tabu holocaustu. Jak wiadomo, nie chce być aniołem" – pisze Brygida Helbig.

Nowy wideoklip Rammsteina „Deutschland” ciągle budzi emocje – oburzenie, gniew, ale i zachwyty. Na łamach COSMO radio po polsku omawiała go już Ewa Wanat, ale ponieważ mam słabość do Rammsteina, zrobię to i ja, choć nie przepadam za nurtem „Neue Deutsche Härte”, a maskulinizm i turpizm to kompletnie nie moja bajka. Gdy oglądam film, robi mi się niedobrze. I pewnie właśnie o to chodzi, aby robiło nam się niedobrze. Video sugeruje bowiem, że żyjemy się niezdrowymi kolektywnymi mitami, dla których trzeba walczyć, zabijać i umierać. Robią to w wideoklipie Germanie w teutoburskim lesie, robią to SS-mani, Frakcja Czerwonej Armii w Niemczech Zachodnich, NRD-owska dyktatura. Przypomnijmy, że wszyscy członkowie Rammsteina pochodzą z NRD, a dwóch z nich należało do znanego enerdowskiego zespołu funkowego Feeling B. Rammstein często posądza się o nacjonalizm, podczas gdy jego członkowie deklarują światopogląd lewicowy. Nie da się ich przyporządkować ani obozowi pravicowo-nacjonalistycznemu, ani neoliberalnemu, ich groteskowa estetyka rozsądza mainstreamową dwubiegunowość.

W piosence i wideoklipie „Deutschland” Rammstein wypowiada się na temat patriarchalnych wspólnot i tożsamości zbiorowych, którymi rządzą gwałt czyli Gewalt, przemoc i erotyczne fantazje mężczyzn. Ale także na temat kondycji współczesnego mężczyzny, który co prawda – w idealnym przypadku – zdaje sobie sprawę, do czego doprowadziły męskie rządy i pożądania, ale jednocześnie nie może się uwolnić spod uroku heroicznej i krwawej męskości. Ambiwalencja i autoironia (na początku wideoklipu Till Lindemann mruga do nas okiem) to główne cechy piosenek Rammsteina. Ale także totalna, anarchistyczna przekora wobec skrajnych i śmiertelnie poważnych narracji dominujących dzisiaj w Europie, pokrywających się częściowo z podziałem na Wschód (przewaga narracji narodowo-konserwatywnej) i Zachód (przewaga narracji neoliberalnej). Czarnoskóra kobieta w wideoklipie jest alegorią Germanii, dla której dzielnie tłuką się i którą pożerają mężczyźni. Postaci kobiece w kulturach europejskich często symbolizowały nacje i tożsamości zbiorowe, nadawały się jako powierzchnia projekcyjna męskich fascynacji i lęków. To „dla kobiet” mężczyźni się zabijali, „dla kobiet” gwałcili kobiety, chętnie egzotyczne. Potrzebowali fikcji i mitów, aby nadać kierunek swojej energii. Realne kobiety w historii prawie nie były obecne. Kobieta mit, kobieta fikcja - tak.

Rammstein wywleka na wierzch trzewia Germanii, wywleka na wierzch historię, łamie liczne tabu, także tabu holocaustu. Jak wiadomo, nie chce być aniołem. Kocha Niemcy i nienawidzi. Pokazuje, że nie przepracowaliśmy jeszcze przeszłości, ani w RFN, ani w NRD, chociaż Niemcy się zmieniły. Nowa szata, nowi obywatele, także czarnoskórzy, stare problemy. Kolektywne traumy przekazywane są z pokolenia na pokolenie, Germania rodzi owczarki niemieckie, Niemcy nadal trzymają palec wysoko uniesiony do góry. Deutschland über allen, śpiewa Till. Germania na końcu jest już nieżywa, albo śpi, i trzeba wystrzelić ją w kosmos. Mit jest martwy, Deutschland überflüssig. Ale co zrobić z potrzebą miłości, sensu, z testosteronem? Dla kogo, po co żyć?